Co Tydzień.

No. 3.

Mecenas.

Jeżeli znamienite przymioty zdarzyły Mecenasowi nieśmiertelność, rownie się do tego przyłożyła wdzięczność uczonych, których szacować umiał. Imie iego stało się powszechnym znamięniem dobroczynnych czcicielów Nauki i Kunsztu.

Pochodził z Szlachetnéy Familii Cylniuszow, a iak wieść powszechna niosła iego przodkowie panowali w kraiu, gdzie się urodził; ten był w Toskanii, a stołeczne miasto iego zwało się Aretium dotąd zwane Arezzo. Liwiusz w księdze dziesiątey o Familii Cylniuszow czyni wzmiankę, iż w mieście Arezzium mieli swoie siedlisko — Ubi Cylnium genus praepotens. Horacyusz zaś pisząc do Mecenasa od tego zaczyna: Tyrhena Regum progenies, Etrusco de Sangvine Regum: Tyrreńskich Królów potomku, z krwi Królów Hetruryi.

Zdaie się przeczyć takowym dowodom urodzenie Mecenasa; którego Familia trwale w Rycerskim stanie zostaiąc, niepiastowała wyższych urzędow Rzeczypospolitéy, on sam nawet niemi zaszczycać się niechciał; ale taż sama wstrzemieźliwość i skromność, nie każe wierzyć, iżby ścierpiał fałsz podchlebny, gdyby był o nim przekonanym.

Przyiaźń którą powziął ku Oktawiuszowi, iak twierdzą niektórzy, od szkół ieszcze pochodziła, gdy na wzór inney młodzieży do Grecyi posłani pod zawołanemi mistrzami, czerpali pierwiastki nauk w Apollonii. Tam gdy wieść o śmierci Cezara Oktawiusza, który był iego siostrzeńcem doszła, śpiesząc się na obięcie spadłego dziedzictwa, wziął z sobą Mecenasa i odtąd nierozdzielnym chciał mieć towarzyszem, niezawiodł się w powziętym mniemaniu iako twierdzi Propercyusz gdy mowi: i w woynie i w pokoiu równie był wiernym.

Et sumpta et posita pace fidele caput,

Przebywszy Macedonią, gdy przybył do Włoch Oktawiusz, i powstawszy przeciw Antoniuszowi, obległ go w Modenie, był przytomnym tey wyprawie Mecenas, w bitwie zaś z Brutem i Kassyuszem u Filippow dał znamienite dowody waleczności swoiéy.

Pulvere in Aemathio fortem vidère Philippi:
Quam nunc ille tener, tam gravis hostis erat.

Tam gdzie Oktawiusz już w ow czas zwany Augustem zyskał samowładztwo zwyciężywszy pod Akcyum Antoniusza, Mecenas zawiadował flottą iego, i zbiegłą z bitwy ścigał Kleopatrę.

Wysłany do Rzymu obiął rządy miasta tego, i wszczęty bunt przez syna Lepida uspokoił, iego zaś samego w więzach posłał do Augusta. W woynie przeciw młodemu Pompeiuszowi, miał część woyska sobie poruczoną, i w bitwie pod Taorminem wielce się do owego zwycięztwa przyłożył.

Gdy już spokoyne Rzymu iedynowładztwo odzierzał August, te które już raz był sprawował, oddał powtornie rządy Rzymu Mecena-

sowi, z takową władzą: iż wolno mu było listy do Augusta pisane otwierać, i na nie dawać odpowiedzi, które takowey były wagi iak by ie on sam czynił. Nieokreślone takowe zaufanie zwłaszcza od zbyt podeyźrzliwego iakim był August, zaszczyt niepospolity przynosi charakterowi i cnocie Mecenasa. Jakoż niezawiodł powziętey o sobie opinii tak Monarchy iako i ludu Rzymskiego. Miły, przystępny każdemu, umiał iednak zachować i powagę urzędu, i iak nayściśleyszą miarę tak w nadgrodach iako i ukaraniu. Lubo zdał się bydź sprzyiaiący zbytkom i rozkoszy co wzwyż wyrażony wiersz iego chwalcy zdaie się oznaczać — Quam nunc ille tener — Gdy iednak wymagała urzędu powinność wylewał się cały na usługi publiczne, iak się to wydaie z wyrazow Horacyuszowych, gdy iego usilnemu czuwaniu przypisuie rząd i spokoyność Rzymu.

Dzieiopisowie Rzymscy czynią wzmiankę, iakoby August czyli z własnego przekonania, czyli udaiąc skromność w naywyższéy władzy, zwołał na radę Agryppę i Mecenasa, i zwierzył się im, iż chciał Rzymowi przywrócić wolność. Dyon Kassyusz nayobszerniéy tę okoliczność życia Augustowego obwieścił, zwykłym pisarzow osobliwie Liwiusza przykładem, obszernie wypisuiąc zdanie Agryppy, radzącego aby do skutku przywiódł co zamyślał; Mecenasa sprzeciwiaiącego się i daiącego przyczynę, dla czego ani iuż wow czas wolność Rzymowi była użyteczna, ani Augustowi samemu naywyższéy władzy złożenie. Przestał na podchlebnym sobie zdaniu August, ale Mecenasa z tego powodu podchlebcą nazwać niemożna. Jeżeli był przekonanym wewnętrznie, iż zachowuiąc rząd Monarchiczny, dogodzi oyczyznie swoiéy, zwłaszcza gdy zbyt rozszerzone Państwa Rzymskiego granice,

a przeto niezwykła w wolności obywatelow zamożność, sprzeciwiały się istotnym zasadom Rzeczypospolitéy.

Skromność Mecenasowi przypisuią Dzieiopisowie, i Rymotworcy Rzymscy, iż nayznakomitszych urzędow posiadać niechciał; niewchodząc w wewnętrzne tego znakomitego męża uczucia, i sposoby myślenia, można by i to powiedzieć, iż częstokroć pycha udaie pokorę.

Zostawił w Rzymie rządom swoim oddanym dowody czułości, i razem przezorności swoiéy, gdy mieysca zwane Eskwilie, gdzie lud pospolity grzebano, a przeto bywały nieraz zarazy przyczyną przeistoczył w wspaniałe ogrody; Łaźnie Rzymowi ozdobne i dostateczne swoim przemysłem i po większéy części nakładem zostawił, i co przedtym w zimney się wodzie lud pospolicie obmywał i kąpał, obmyślił ciepłe, które pospolicie poźnieyszemi czasy łaźniami Mecenasowemi zwano.

Nieskory w karaniu oszczędzał krew obywatelską, i częstokroć uśmierzał w tey mierze skóry w zapalczywości umysł Augusta, ztąd owa powieść, iż gdy raz do sądzącego Augusta przez tłok przecisnąć się niemógł, a postrzegł go w gniewie przesłał mu kartę ztym napisem: wstań nakoniec z mieysca swego Oprawco — *Surge tandem Carnifex.* Zyskała poczciwa śmiałość względy, i tym bardziéy go ieszcze odtąd poważał nieobrażony prawdą Monarcha.

Dzielił z Agryppą względy Augusta, że iednak poufalszym był mu Mecenas, pokazało się w tey okoliczności, gdy go się radził czy miał dać Agryppie córkę swoią iedyną Julią w małżeństwo: Tyleś dla niego iuż uczynił rzekł Mecenas, iż powinieneś albo go uczynić zięciem, albo mu życie odebrać. *Tantum Agrippam jam fecisti ut vel gener tuus fiat, vel occidatur necesse sit* — Dion

Kassius — Poszedł za zdaniem przyiaciela swoiego August, i nieomylił się na wyborze.

Względom które miał na uczonych winien iak się wyżéy położyło po większéy części sławę. Wznieśli ią pochwałami oddaiąc hołd przy sprawiedliwości dobrodzieystwom iego. Jakoż Wirgiliusz iemu był winien odzyskanie własności swoiéy, — Horacyusz lubo stawał przy Brucie i Kassyuszu przeciw Cezarowi, pośrzednictwu Mecenasa nietylko ocalenie, ale i stan pożądany był winien. Mieszkanie wspaniałe Mecenasa tak w Rzymie iako i w okolicach iego siedliskiem było nauk i kunsztów. Tam się zgromadzali wszyscy, któremi się wiek płodny Augusta w dowcip i naukę zaszczycał; iemu Sabinus przypisał dzieło o ogrodnictwie, Wirgiliusz o ziemiańeach, Horacyusz i Propercyusz zagęścili rytmy swoie pochwałami iego, sam August treść dzieiow swoich przez siebie ułożoną iemu ofiarował.

Nie tylko zaś był szacownikiem dzieł uczonych, ale i sam godzień był znaydować się w ich liczbie. W Krasomowstwie dość był biegłym, i w młodości swoiey stawał u sądu, ale przeniosł potym nad zaszczyt wymowy wdzięk Rymotworstwa; Dwie Tragedye Oktawii i Prometeusza, które napisał, do wiadomości czasow poźnieyszych niedoszły, według świadectwą Pliniusza: pisał księgi fizyczne, a iak twierdzi Serwiusz zostawił przez siebie zebrane dzieie Augusta.

Niektóre kawałki dzieł iego znayduią się w inszych pisarzach, Seneka przytacza wiersz Mecenasa: niedbam o nadgrobek; grzebie natura opuszczonych.

Nil tumulum curo, sepelit natura relictos

i ten drugi:

Ipsa altitudo attonat summa.

Wzniosłość pioruny sprowadza.

Wyrzuca mu Seneka z niewieściałość, ale według Velleia Paterkula rzucał ią, gdy tego obowiązki urzędu wyciągały, i trawił nocy bezsenne, gdy okoliczności tego wymagały, Vir ubi res vigiliam exigeret sane exsomnis, providus, atque agendi sciens.

O czasie śmierci iego pewności niemasz, to pewna, iż iego z Agryppą przeżył August, gdy bowiem przez nieostrożną porywczość osławił się sam obwieszczeniem rozwiozłego życia córki, żałuiąc tego postępku nie raz powtarzał, iak twierdzi Seneka: gdyby żył Agryppa albo Mecenas niebyłoby to na mnie przypadło. — Si Agrippa aut Mecenas vixissent, horum mihi nil accidisset. Sen: de Benef: cap: 32.

Woz z Sianem.

Na Wozie

Wielki ciężar konie wlekły,
Więc sobie rzekły:
Aby naszą pracę skrócić,
Staray my się Wóz wywrócić.
I tak się stało.
Siano się w wodzie zmaczało;
Ale czego niedociekły
Cięższe bo zmokłe do domu przywlekły,
A nim wyschło bywszy w wodzie,
Pracowały trzy dni w głodzie.

Rozmowa

Między Lukullem a Katonem starszym na polach Elizeyskich.

KATON.

Pewnie myślisz mnie prosić na wieczerzą do sali Apollina? (1.)

LUKULLUS.

Alboż ci się uprzykrzyło przebywać na polach Elizeyskich, że się do Rzymu na wieczerzą kwapisz.

KATON.

Nie przykrzą mi się te pola; ale niespodziewani towarzysze których zastałem.

LUKULLUS.

A do sądu Minosa trudno ie pozywać, tak iak w Rzymie czyniłeś do samey starości. (2.)

(1.) Wiadomy z zbytków Lukullus według sal, którym dawał nazwisko, szacunek uczty oznaczał; te które się w sali Apollina odprawiały na kilkadziesiąt tysięcy złotych kosztowały.

(2.) Sławny był pieniactwem Kato i ustawicznie pozywał, albo był zapozwany.

KATON.

Gdybyś był zbytkował za moich czasow pewniebym cię w Rzymie nieścierpiał.

LUKULLUS.

Przynaymniey na ochocie nie zbywa; łagodnieysi są Bogowie którzy i mnie i ciebie cierpią.

KATON.

Że ia tu iestem, to ich sprawiewiedliwość; że ty, to zbytek dobroci którego ia poiąć niemogę.

LUKULLUS.

A choć wielce byłeś poiętnym, tam osobliwie gdzie szkodzić mogłeś.

KATON.

Mówisz to z czego ia się chlubiłem i chlubię. Nienawiść zbrodniów naywiększym iest cnotliwego człowieka zaszczytem.

LUKULLUS.

Ale nie wiem czy iest to iey właściwy przymiot, iżby ściągała na siebie nienawiść. Maią od niey zbrodnie odrazę, ale gdy iest taką iaką bydź powinna, ludzką, słodką, cierpliwą i obyczayną, łagodząc umysły, odrazę zmnieysza.

KATON.

Nauczyłeś się tak pięknych i brzmiących-czczo maxym podobno od twoich stołowych Filozofów, którzy naiadłszy się i opiwszy, gdyś spoczywał po sytney wieczerzy, prawili ci bayki.

L U K U L L U S.

Znać, iż byłem w stanie słuchać ich po wieczerzy, tobie (iak mówią) nie często się to zdarzało.

K A T O N.

Alboż nie wolno czasem sobie pod-ochocić? —

L U K U L L U S.

Wolno — w mierze.

K A T O N.

Ale to podobno nie w mierze, tracić pieniądze na zbytki. —

L U K U L L U S.

Gorzey dawać ie w lichwę. (3.)

K A T O N.

Jakeś mógł znieść ową Pompejusza odpowiedź, gdy mu choremu w lecie ieść drozdy kazano, i nigdzie ich znaleść nie można było tylko u ciebie, boś ie umyślnie dla zbytków chował, a on rzekł: iż wstydziłby się uzdrowienia gdyby go z twoiego marnotrawstwa zyskał?

L U K U L L U S.

Przebaczyłem choremu. —

K A T O N.

Jednak niepodobna iżby się zbytku twoiego na ów czas nie zawstydził.

L U K U L L U S.

Każdy ma swoie zdrożności, gdyby się byli tak iak ia Pompejusz z Juliuszem drozdami zatrudniali, nie byłby Rzym zginął. —

(3.) Czynił to Katon z wzgorszeniem Rzymu, iako świadczą życia iego pisarze.

KATON.

Ale byłby zniewieściał. —

LUKULLUS.

Bronić złego nie mogę, ale mnieyszą zdróżność nad większą i ty podobno przenosisz.

KATON.

Żadney cierpieć nie mogę.

LUKULLUS.

Znać że się do żadney poczuwać niechcesz, a ta naywiększa.